

Ryszard ZAJĄCZKOWSKI

## ALEKSANDER WAT W DARMSTADT I WE FRANKFURCIE

Pisarstwo Aleksandra Wata – wybitnego polskiego poety XX wieku – jest świadectwem zarówno niezwykłego kunsztu artystycznego, jak i przeżyć związanych z dwudziestowieczną „Golgotą Wschodu”. Wiersze, eseje i wspomnienia Wata stanowią w dużej mierze wieloaspektową, przejmującą opowieść o sowieckim komunizmie oraz o jego ofiarach. Pisarz, który podczas drugiej wojny światowej przebywał w jedenastu stalinowskich więzieniach, a później przez czternaście lat zmagał się z „diabłem komunizmu” w postaci bardzo bolesnej i nieuleczalnej choroby, stał się wyjątkowym symbolem cierpień ludzi swojej epoki. Przypadająca w 2000 roku setna rocznica urodzin autora *Ciemnego świecidła* stała się dobrą okazją, aby podjąć trud odczytania i upowszechnienia dzieła tego niezwykłego, chociaż wciąż jeszcze mało znanego pisarza. Z inicjatywy Deutsches Polen-Institut w Darmstadt oraz Geistwissenschaftliches Zentrum für Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas w Lipsku w dniach od 15 do 18 października 2000 roku odbyła się w Darmstadt – pod hasłem „Aleksander Wat i jego wiek” – międzynarodowa sesja poświęcona twórczości poety. W obradach wzięło udział dwu-

dziestu badaczy z osiemnastu ośrodków naukowych.

Dr Matthias Freise (Geistwissenschaftliches Zentrum für Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas, Lipsk) w rozpoczynającym obrady wystąpieniu zatytułowanym „Znaczenie Wata i jego dzieła dla XX wieku. Koniec kultury awangardy” podkreślił opozycyjny wobec neoklasycyzmu charakter poezji Wata. Wskazał też na ważniejsze, stale powracające wyróżniki tematyczne jego twórczości, takie jak motyw walki dobra ze złem czy analiza totalitaryzmu i socjalizmu. Jerzy Holzer (Instytut Studiów Politycznych PAN) w referacie „Lewica i pokusy totalitarne” omówił myślowe i polityczne tło refleksji Wata, w tym zwłaszcza trzy przesłanki postawy totalitarnej mówiące, że: można stworzyć doskonały ludzki świat oparty na równości i nie podlegający żadnym transcendentnym uzasadnieniom, istnieje grono wybranych posiadaczy prawdy mających niepodważalną wiedzę o prawach dziejowego rozwoju, w świecie mamy do czynienia z naturalnym podziałem na zło i dobro, które toczą z sobą bezwzględną walkę. Te intelektualne założenia można odnaleźć w różnych

nurtach polskich ruchów lewicowych z dziewiętnastego i dwudziestego wieku.

Leonid Luks (Katolicki Uniwersytet w Eichstätt) w wystąpieniu „Miłość z nienawiści? Obraz Rosji w oczach Wata” na podstawie wspomnień pisarza zawartych w *Moim wieku* podjął próbę pokazania, że dla Wata Rosja posiada janusowe oblicze: zarówno odpychające, „azjatyckie”, jak i urzekające swoją „europejskością”. Kolektywnym bohaterem wspomnień Wata jest Rosja cierpiąca, na której rzekomą mentalność niewolnika nie powinno się patrzeć z wyniosłością. Nienawiść do komunizmu sąsiaduje we wspomnieniach pisarza z miłością do kraju, który jako pierwszy stał się ofiarą tej ideologii. Komunizm symbolizował dla Wata bunt Orientu przeciw zachodniej cywilizacji, o czym świadczy choćby fakt, że bolszewicy usiłowali wypłenić znienawidzony przez nich typ kulturalnego rosyjskiego Europejczyka. Ze starymi bolszewikami Wat rozprawiał się równie surowo, jak z zachodnimi komunistami. Pierwszych demoralizowało posiadanie władzy. Sami jednak stali się ofiarami systemu, co zmuszało ich do moralnego samopoddania. Drudzy środki terroru uważali natomiast za nieodzowną cenę postępu.

Wątek refleksji Wata podjęty przez L. Luksa omawiał również Zdzisław Krasnodębski (Uniwersytet w Bremie) w referacie „Aleksander Wat i pokusa komunizmu”. Autor, odwołując się do szerokiej perspektywy socjologicznej, próbował odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób analizy komunizmu dokonane przez Wata mogą dzisiaj pomóc w zrozumieniu tego fenomenu. Według Krasnodębskiego obraz komunizmu wyłaniający się z tekstów pisarza ukazuje przede wszystkim zjawisko, którego istotą był

stalinizm. Wat niemal chorobliwie reagował na komunizm, który uważał za system oparty na kłamstwie. Zarzucał systemowi temu całkowitą instrumentalizację życia, rozkład więzi społecznych, zniewolenie i zagładę milionów ludzi. Mówił o demonicznym wręcz charakterze komunizmu (co jednak odnosi się tylko do Rosji, nie zaś na przykład do Polski).

Demoniczny charakter komunizmu w refleksji Wata podkreślał też Gwido Zlatkes (Uniwersytet w Brandeis, USA). W referacie „Czwarty mistyk warszawski: spotkanie Wata z diabłem historii” prelegent podjął próbę interpretacji życia i dzieła Wata jako świadectwa doświadczenia mistycznego, które nie było jednak doświadczeniem Boga, lecz doświadczeniem szatana działającego w historii. Cechy pisarstwa Wata, takie jak zasadnicza jedność świata i powiązanie stanowiących go elementów, wskazują – według autora referatu – na mistyczny charakter wyobraźni poety. Podczas gdy obrazowanie i słownictwo jego wierszy sytuują się w obrębie grecko-rzymskiego idiolektu, struktura jego myśli nawiązuje do wzorców judaistycznych.

Witold Kośny (Uniwersytet w Rostocku) w referacie „Wat o Niemcach i narodowym socjalizmie” podjął z kolei temat poglądów Wata na tak zwaną sprawę niemiecką. Prelegent ukazał udział pisarza w żywej powojennej dyskusji dotyczącej odpowiedzialności za zbrodnie narodowego socjalizmu oraz jego genealogii i związków z mentalnością inteligencji niemieckiej. W tej sprawie Wat niejednokrotnie zabierał głos jako działacz kulturalno-polityczny, jako publicysta (zwłaszcza recenzując *Niemców* Leona Kruczkowskiego) i jako

powieściopisarz (w *Ucieczce Lotha*). Jego wypowiedzi były polemiczne zwłaszcza wobec opinii Tomasza Manna, który na Międzynarodowym Kongresie PEN-Clubu w Zurychu w roku 1947 usiłował minimalizować odpowiedzialność Niemców za tragedię ostatniej wojny.

Próbkę interpretacji *Mojego wieku* z perspektywy tradycji biblijnej stanowił referat Sławomira Żurka (Katolicki Uniwersytet Lubelski) „Rozmowy Barucha z Jeremiaszem. O prorocत्वach Czesława Miłosza i Aleksandra Wata z pamiętnika mówionego”. W interpretacji autora referatu bohaterowie tej wielkiej rozmowy to jakby biblijni mędrcy, którzy komentują wydarzenia dwudziestego stulecia. Wat, podobnie jak Jeremiasz występujący przeciw bałwochwalstwu i totalitaryzmowi Babilonu, świadczy w tej dyspucie o okropnościach komunizmu jako wcielenia szatańskich mechanizmów, a zarazem zapowiada jego nieuchronny koniec. Miłoszowi przypada rola nieco skromniejsza, ale przecież niezmiernie ważna: jest on sekretarzem i archiwistą proroka, spisującym dla potomnych jego wypowiedzi. Podobnie jak biblijni mędrcy, Wat i Miłosz opowiadają z perspektywy emigrantów o swoim losie i o sytuacji swego narodu. W przypadku Wata *Mój wiek* to również świadectwo szczególnie traumatycznego duchowego doświadczenia komunizmu.

Hans-Christian Trepte (Uniwersytet w Lipsku) zatytułował swoje wystąpienie „Wat w emigracyjnej komunikacji literackiej”. Z uwagi na skomplikowaną sytuację Polaków poza krajem oraz chorobę pisarza siła jego oddziaływania była zminimalizowana. Poeta ograniczał swoją działalność publiczną jedynie do nielicznych odczytów w krę-

gach emigracyjnych. Polscy pisarze przebywający na Zachodzie – Barańczak, Miłosz czy Tyrmand – jak również przedstawiciele zachodniego życia kulturalnego, na przykład Gérard Conio czy Karl Dedecius – dbali jednak o to, aby głos Wata był słyszany. Jego dzieła publikowane były w licznych antologiach, w czasopismach („Kultura”, „Wiadomości”, „Oficyna Poetów i Malarzy”) i przez wydawnictwa emigracyjne („Instytut Literacki”, „Libella” w Paryżu i „Polonia Book Fund” w Londynie). Szczególnym zainteresowaniem polskiej emigracji, jak również opinii publicznej Zachodu, cieszyły się wydarzenia z biografii pisarza oraz jego wypowiedzi jako oskarżyciela stalinizmu.

Na konferencji nie brakło również głosów poświęconych Watowi jako poecie. Krystyna Pietrych (Uniwersytet Łódzki) w referacie „Cierpienie-ciało-tekst” podjęła próbę wykazania, w jaki sposób w wierszach Wata manifestują się cielesność i cierpienie. Zdaniem prelegentki doświadczenie cierpienia ujawniło się poprzez specyficzny stosunek autora do tekstu poetyckiego. W warstwie tematycznej poezja to walka z bólem, próba jego manifestacji lub ukrycia. Referat zmierzał też do rozwiązania zagadki cielesności przez pryzmat poetyki wierszy Wata: ich obrazowania, dygresyjnej kompozycji, zawikłanej składni, instrumentacji głoskowej, jak również gramatycznych odchylenia od norm językowych. Wszystkie te elementy można według autorki referatu odczytywać jako sygnały „obecności” ciała w tekście.

U podstaw referatu Józefa Olejniczaka (Uniwersytet Śląski), zatytułowanego „«Ja to ktoś inny». Przygody podmiotu Aleksandra Wata”, znalazło się

założenie, że dzieło poety może być interpretowane jako jednorodna całość. Czynniki autobiograficzne jest w tej twórczości podporządkowany zawsze trafny poetycki strategiom i estetyce języka poetyckiego. Konstrukcja „ja” lirycznego w wierszach Wata wywodzi się z młodzieńczego utworu poety *JA z jednej i JA z drugiej strony mego mopsożelaznego piecyka*.

W poetyckim nurcie rozważań znalazł się również referat Jarosława Borowskiego (Katolicki Uniwersytet Lubelski) „*Poemat bukoliczny Wata – między dygresją a «palingenezą»*”. Zdaniem autora ostatni poemat Wata jest świadectwem pewnej ewolucji w jego liyce. W jakimś sensie można go traktować jako ostatnie ogniwo „triady poematowej”, rozpoczętej *Piecykiem...*, a kontynuowanej przez *Wiersze śródziemnomorskie*. Z jednej strony *Poemat...* jest strukturą permanentnie dygresyjną, ponieważ jego fabuła rodzi się niejako z dygresji, a raczej z monologu dygresyjnego. Z kolei „palingenetyczność” utworu autor próbował ukazać między innymi w konfrontacji ze strukturą rodzajową *Genesis z Ducha Słowackiego*, jako osobliwą transfigurację tej struktury, ze wskazaniem na oś krystalizacyjną dziejów, którą można określić jako „ofiarniczą transfigurację wody w krew”. „Kainiczna” genealogia *Poematu...* implikuje pewne związki z elementami tradycji gnostycznej, a nawet kabalistycznej.

Marek Tomaszewski (Uniwersytet w Lille) w referacie „Śródziemnomorskie korzenie twórczości Aleksandra Wata” zwrócił uwagę na fakt, że główne wątki poezji Wata z przyczyn autobiograficznych i kulturowych nawiązują do regionu śródziemnomorskiego. W wier-

szach poety z końca lat pięćdziesiątych doświadczenie śródziemnomorskich krajobrazów łączy się z motywami antycznymi i z egzystencjalnym bólem. Historia i mitologia starożytności spotyka się tu często z grozą dwudziestego wieku, a motywy indywidualnego losu – z dziejami ludzkości.

Jan Zieliński (Uniwersytet we Fryburgu) w referacie „Ekphrasis w poezji Aleksandra Wata” zaprezentował, w jaki sposób poezja pisarza żywi się literackimi opisami dzieł sztuki. Szczegółowe analizy autor poświęcił trzem artystom i zarazem trzem wierszom Wata: Albrechtowi Dürerowi (*Przed weimarskim autoportretem Dürera*), Pierrowi Bonnardowi (*Przed Bonnardem*) oraz Odilonowi Redonowi (*Na wystawie Odilon Redona*). Wystąpienie, bogato ilustrowane zdjęciami szkiców i obrazów, do których nawiązywał Wat, dało świetną możliwość prześledzenia, jak dzieła sztuki oddziaływały na literacką wyobraźnię poety.

Wątek porównawczy podjęła Herta Schmid (Uniwersytet w Poczdamie). W referacie zatytułowanym „Gry w rolach i obraz autora we wczesnej twórczości Wata” dokonała zestawienia cyklu opowiadań Wata pod tytułem *Bezrobotny Lucyfer* z cyklem Jana Nerudy *Malostranské powidky*. U Nerudy występuje zamknięta subspołeczność z własnym kodem wartości, zachowań i sposobu mówienia, w której podmiot narracyjny zajmuje centralną rolę w opowiadaniu, a osoby, które są przedmiotem opowiadania, jako indywidualni uczestniczą w nim tylko w ograniczonym stopniu. Cykl opowiadań Wata skonstruowany jest natomiast niemal kontradyktoryjnie. Instancja narracyjna identyfikuje się tu z centralnym bohaterem,

który choć torpeduje rządzący nim kolektywny system wartości oraz subkulturowe środowisko, to jednak z nim nie zrywa. W zakresie konstrukcji czasu Neruda łączy swoje postaci głównie z aktualnym „tu i teraz”. Wat natomiast neguje teraźniejszość jako sferę działania fatum i odwołuje się do utopii zorientowanej na przyszłość. Wreszcie w zakresie postaw emocjonalnych Neruda oczekuje od człowieka, mimo jego „małości”, siły zdolnej uczłowieczyć zły system społeczny, Wat należy zaś do kręgu katastrofistów, którzy stracili nadzieję na uratowanie człowieka za sprawą „wielkości” jednostek.

W refleksji o Wacie niejednokrotnie nawiązywano do *Mojego wieku*, niektórzy autorzy zaś skoncentrowali się niemal wyłącznie na tym dziele. Walter Koschmal (Uniwersytet w Regensburgu) wygłosił referat „Literackie wypędzanie diabelskiego wieku. Droga Aleksandra Wata do etycznego zrozumienia literatury”. Fakt, że wspomnienia pisarza posiadają synkretyczny charakter gatunkowy, ma według autora dwie konsekwencje: pokazuje życie jako aktualnie trwający proces oraz pozwala na wydobycie z nich maksimum indywidualności. Autentyczność bezpośredniego doświadczenia rzeczywistości, indywidualny charakter gatunkowy i żywość ustnego przekazu stanowią literacką przeciwwagę dla przedstawionej rzeczywistości komunistycznej. Rozmowy Wata i Miłosza mają zarazem charakter swoistego literackiego egzorcyzmu – przepędzania demonicznego pierwiastka z życia Wata i z jego stulecia. Indywidualność perspektywy literackiej i poetyckiej formy przeciwstawia się tu bowiem stereotypom komunizmu i literaturze socrealistycznej. W *Moim wieku*

zostało wreszcie pokazane, że komunizm, który zapowiadał awangardową estetykę, stworzył socrealizm – prąd wyraźnie antyawangardowy. Te trzy paradoksy zostały po raz pierwszy nazwane w *Moim wieku* i otworzyły Watowi drogę do znalezienia nowej koncepcji literatury, obcej jego wcześniejszym awangardowym pomysłom.

Inny sposób lektury *Mojego wieku* zaproponował Heinrich Olschowsky w referacie: „Aleksander Wat i Tadeusz Peiper a Niemcy”. We wspomnieniach pisarza dostrzega on rodzaj historycznego bilansu awangardy artystycznej. W ocenie Wata poniosła ona klęskę zarówno w wymiarze koncepcji poetyckiej, jak i politycznego wyboru. Anarchistyczna destrukcja wszelkich zastanych form artystycznych i reguł języka przez dadaistów czy futurystów „wydała w końcu bełkot”, a skrajny nihilizm wobec wszelkich hierarchii wartości wywołał przerażenie Wata i jego środowiska. Olschowsky twierdzi jednak, że ten jednostronny bilans domaga się historycznej korektury. Przedstawiając podobne epizody z biografii Peipera i Wata dotyczące podróży do Niemiec w latach 1927 i 1928, porównał cele wyjazdu każdego z nich, kontakty oraz spostrzeżenia. Na tej podstawie podjął próbę historycznego zróżnicowania poetyki mentalności i wyborów politycznych obu autorów. Poczynione obserwacje pozwoliły na sformułowanie twierdzenia, że przekonanie „Awangardziści raczej się mylili...” (Cz. Miłosz, *Traktat poetycki*) jest niewystarczające.

German Ritz (Uniwersytet w Zurychu) w referacie „Aleksander Wat – próba nowego początku po 1946 roku” zajął się analizą najważniejszych form literackich, w których Wat próbował

swoich sił w latach 1946-1953: krytyki literackiej, prozy i dramatu. W wystąpieniu ukazana została poetyka twórczości Wata z tego okresu, zakres jego „dopasowania się” do obowiązujących kanonów literackich i opozycji względem nich. W analizie fragmentu powieści *Ucieczka Lotha Ritz* podjął próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego Wat nie dokończył tego tekstu. Z kolei na przykładzie dramatu *Kobiety z Monte Olivetto* powstałego w roku 1950, przedstawił akcenty polemiczne Wata wobec ówczesnej rzeczywistości literackiej (zwłaszcza socrealizmu), jak też wątki do niej nawiązujące. Autor zauważył, że poszukiwanie nowych pojęć dotyczących literatury Wat nieoczekiwanie związał w tym okresie z problematyką niemiecką.

Ryszard Zajączkowski (Katolicki Uniwersytet Lubelski) w wystąpieniu „Świat myśli Aleksandra Wata” na podstawie tekstów prozatorskich Wata ukazał niektóre jego filozoficzne fascynacje, między innymi twórczością S. Kierkegaarda i A. Schopenhauera. Inspirowali oni postawę duchową poety, pełną egzystencjalnego lęku, zaabsorbowaną metafizycznym złem (demonizmem) czy też niechętną religijności mającej oparcie w Kościele. Fakt zainteresowania dziełem autorów niekiedy dalekich od chrześcijaństwa nie zmienia jednak faktu, że Wat mówił o społecznej nieodczowności religii i wskazywał na przykłady ludzi, którzy dzięki swojej sile ducha byli w stanie skutecznie opierać się totalitarnej władzy.

Sporo dyskusji wzbudził referat Alfreda Sproedego „Aleksander Wat – literacki profil XX wieku w Polsce”. Autor postawił tezę, że poezja Wata z lat dwudziestych nie cechuje się niczym

szczególnym, zwłaszcza w kontekście francuskim i niemieckim, i że ogólnie jest to twórczość pozbawiona szczególnych walorów artystycznych.

Poniekąd podsumowującym wystąpieniem był referat Włodzimierza Boleckiego (Instytut Badań Literackich w Warszawie) „Od postmodernizmu do modernizmu. Wat – inne doświadczenie”. Powiązanie działalności Wata z prądami awangardowymi lat dwudziestych Bolecki zinterpretował jako świadczące o tym, że pisarz (zwłaszcza jako autor *JA z jednej i JA z drugiej strony mego mopsożelaznego piecyka*) jest jednym z prekursorów polskiego postmodernizmu. Cała twórczość Wata została w referacie przedstawiona jako odpowiedź na osobiste i historyczne doświadczenia twórcy z Europy Wschodniej.

Setna rocznica urodzin Wata została też przypomniana na 52. Frankfurckich Targach Książki, na których Polska była honorowym gościem. W serii „Polnische Bibliothek” w wydawnictwie Suhrkamp opublikowano z tej okazji, pod tytułem *Jenseits von Wahrheit und Lüge* obszernie fragmenty *Mojego wieku*. Tłumaczem dzieła jest Esther Kinsky, książkę wydał zaś i opatrzył posłowiem Matthias Freise. Promocja odbyła się w pierwszym dniu Targów, a uczestniczyli w niej Czesław Miłosz oraz syn poety Andrzej Wat (uczestniczący też w konferencji). Miłosz opowiadał o tym, jak doszło do powstania tego obszernego wywiadu. Andrzej Wat kontynuował z kolei rozpoczęty już podczas obrad naukowych wątek osobistych wspomnień o ojcu.

Można powiedzieć, że konferencja była wydarzeniem szczególnym, i to z kilku powodów: po raz pierwszy bo-

daj dzieło Wata znalazło tak szeroki rezonans międzynarodowy, refleksją badawczą objęto niemal cały dorobek pisarza, a jego twórczość została ukazana w stosunkowo szerokim kontekście europejskim. Przy tej okazji szczególne podziękowanie należy się organizatorom sesji, zwłaszcza Matthiasowi Freisemu i Andreasowi Lawaty'emu. Niewątpliwie również niemieckie wydanie wspomnień Wata (poprzedzone opublikowaniem jego poezji w wyborze i tłumaczeniu Esthera Kinskyego: *Was sagt die Nacht? Ausgewählte Gedichte. Der*

*ewige Jude*, Bad Honnef 1991) to ważny krok w kierunku szerszej recepcji twórczości tego pisarza i intelektualisty. Jak bowiem napisał Cz. Miłosz w przedmowie do *Mojego wieku*: „Na całej ziemi nie było poza Watem ani jednego człowieka, który by tak właśnie doświadczył stulecia jak on i tak jak on to odczuł”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Cz. Miłosz, *Przedmowa*, w: A. Watt, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, t. 1, Warszawa 1990, s. 15.